GŁOS NARODU

NR. 566. — ROK XXVI. | KRAKOW, SOBOTA DNIA 25. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,893
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

O Sejm i rząd polski.

W obydwu okupacyach Królestwa mnożą się wiece i zebrania publiczne, na których zapadają rezolucye w sprawie utworzenia rządu polskiego i zwołania Sejmu. Coraz częściej nadchodzą wiadomości o uchwałach, w których zgromadzeni oświadczają, iż tworzenie armii polskiej winno odbywać się z ramienia rządu narodowego, wyłonionego przez Sejm.

Ostatnimi dniami odbyło się kilka takich zgromadzeń i wieców, o których pisma przynoszą szereg szczegółów i zapadłe rezolucye. Zanotujemy na wstępie wiadomość, podaną już przez nas za „Naprzodem“, iż organizująca się w Warszawie Rada Narodowa „przyjęła zasadę, że armia może być tworzona tylko przez rząd polski“. To samo pismo przynosi obecnie wiadomość o wiecu w Busku. Zebrało się około półtora tysiąca ludzi. Przyjęto jednomyślnie deklaracyę, stwierdzającą, że „zebrani domagają się zwołania Sejmu i powołania do życia rządu polskiego“, oraz żądając, „by prawo odwoływania się do ofiary krwi było złożone w ręce Władzy polskiej“.

Podobny wiec odbył się w Ostrowcu dn. 19. listopada. Zebrali się obywatele miasta Ostrowca i okolicy, którzy wypowiedzieli się w rezolucyi, przyjętej przez aklamacyę, „za natychmiastowem zwołaniem do stołecznej Warszawy konstytucyjnego, prawnie wybranego na zasadach demokratycznych Sejmu polskiego, któryby stworzył prawny rząd narodowy, gdyż tylko taki mocen jest decydować o sprawach kraju i polityce narodowej, a więc on może powołać armię polską“.

„Naprzód“ podaje odezwę Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partyi socyalistycznej, brzmiącą jak następuje:

> Wobec rozlepionych w tych dniach odezw generał-gubernatorów warszawskiego i lubelskiego w sprawie natychmiastowego tworzenia polskiego wojska ochotniczego oświadczamy:
>
> 1) Klasa robotnicza gotowa jest bronić Polski i Litwy, by odeprzeć najazd rosyjski; ale proletaryat polski uczynić to może z poczuciem, że krew jego nie pójdzie na marne, jedynie w tym wypadku, gdy do walki powoła prawowity i posiadający zaufanie mas ludowych Rząd narodowy; władze niemiecko-austryackie nie mogą powoływać pod broń ludu polskiego;
>
> 2) prawowity Rząd narodowy istnieć może tylko z ramienia Sejmu ustawodawczego, wybranego przez powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i proporcyonalne głosowanie;
>
> 3) w celu zwołania Sejmu i przeprowadzenia odpowiednich wyborów należy utworzyć Rząd tymczasowy, złożony z przedstawicieli żywiołów demokratycznych i niepodległościowych w społeczeństwie polskiem;
>
> 4) władze okupacyjne muszą zaprzestać prowadzonej wciąż jeszcze w Polsce i na Litwie przymusowej branki robotników; sprawę uregulowania bezrobocia, uruchomienia przemysłu, krajowych robót publicznych, weźmie na siebie rząd narodowy z chwilą, gdy obejmie całokształt władzy cywilnej w kraju.

Tok wypadków w sprawie utworzenia tymczasowej Rady Stanu — którego domaga się powyższa odezwa — przedstawiał się, jak wiadomo, w sposób następujący:

W obydwóch okupacyach Królestwa wysunął się na czoło dyskusyi, po manifeście listopadowym, postulat utworzenia rządu polskiego w formie Rady Stanu. Jenerał-gubernator von Beseler ogłosił d. 18. listopada obwieszczenie, w którem zapowiedział utworzenie Rady Stanu i Sejmu, Rada Stanu miała składać się z 8 członków, wybranych przez Sejm z terytoryum jenerał-gubernatorstwa warszawskiego; udział członków z okupacyi austro-węgierskiej, miał dokonać się za porozumieniem z władzami austro-węgierskiemi. Prezesa Rady Stanu miał mianować jenerał-gubernator warszawski, który miał także powołać dalszych czterech członków z okupacyi niemieckiej. Sejm, który miał wybierać członków Rady Stanu wybieralnych, miał być zwołany na podstawie wyborów posłów przez sejmiki powiatowe, oraz przez reprezentacye miejskie Warszawy i Łodzi. Posłów tych z okupacyi niemieckiej miało być 70. Wybór posłów sejmowych z okupacyi austro-węgierskiej miał być ustalony po porozumieniu z władzami także okupacyi.

Przed zwołaniem Sejmu i wyłonieniem się zeń Rady Stanu, miała powstać Rada Stanu prowizoryczna, powołana przez władze okupacyjne niemieckie, w porozumieniu z władzami okupacyjnemi austro-węgierskiemi. Jenerał-gubernator Beseler, jak z doniesień „Czasu“ i innych pism, można było wnosić, powołał też był członków Rady Stanu. Nazwisk członków powołanych dzienniki nie podały. Tymczasem jednak utworzyła się, jak wiadomo, Rada Narodowa w Warszawie i owi powołani członkowie Rady Stanu prowizorycznej uznali, że należy odmówić na razie przyjęcia udziału i porozumieć się z Radą Narodową co do składu prowizorycznej Rady Stanu.

Wydział Rady Narodowej postawił, jak wiadomo, do Rady Stanu szereg postulatów: aby została utworzona w porozumieniu ze stronnictwami, zgrupowanemi w Radzie Narodowej; aby przyznano Radzie Stanu inicyatywę prawodawczą, oraz utworzenie departamentu wojskowego; aby utworzenie Rady Stanu nastąpiło wogóle na podstawie aktu, polegającego na porozumieniu obydwu mocarstw centralnych.

Rada Stanu na powyższych — w całości czy częściowo uwzględnionych podstawach — ma obecnie powstać. Doniósł o tem „Naprzód“, jak już wiadomo naszym czytelnikom. Składać się ma z 20 członków: 12 z okupacyi niemieckiej, 8 z austro-węgierskiej. W skład 12 przedstawicieli okupacyi niemieckiej miała wejść delegacya 7 osób, które jeździły do Berlina, oraz 5 dalszych, z których jedna ma być mianowana przez jenerała Beselera. Pozytywna wiadomość o jej utworzeniu i składzie dotychczas nie nadeszła.

Zaznaczyliśmy, że w skład tej Rady wejść miała cała deputacya, która jeździła do Berlina. Obecnie jakby wynikało z ostatnich wiadomości, pod tym względem musiałyby zajść pewne zmiany, a to z następującej przyczyny:

Rada Stanu ma utworzyć się, według życzenia Rady Narodowej, w porozumieniu ze stronnictwami, które Radę Narodową składają. Tymczasem dwaj członkowie deputacyi berlińskiej, pp. Michał Łempicki i Zygmunt Chmielewski otrzymali, jak donosi „Naprzód“ votum nieufności od Ligi Państwowości Polskiej, do której zarządu należeli. P. Łempicki był nawet prezesem tejże Ligi. Obydwaj z zarządu ustąpili, jest więc wątpliwem, czy Liga powierzyłaby im mandaty do Rady Stanu.

Wiadomość o tem votum nieufności została podana przez „Naprzód“ na razie bez żadnych wyjaśnień, nie wiadomo więc, co dymisyę pp. Łempickiego i Chmielewskiego spowodowało. P. Chmielewski jest wiceprezydentem Rady miejskiej warszawskiej, z nominacyi przez jenerał-gubernatora Beselera. Obydwaj wystąpią teraz, prawdopodobnie, także z Rady Narodowej, do której zostali desygnowani przez Ligę Państwowości Polskiej. P. Chmielowski wszedł nawet do Wydziału Rady Narodowej. Konsekwentnie biorąc, musiałby również z niego wystąpić.

Wiadomość „Naprzodu“ brzmi dosłownie jak następuje:

> Na ostatniem posiedzeniu Ligi Państwowości Polskiej, w której od pewnego czasu wre silny ferment, pp. M. Łempicki i Z. Chmielewski otrzymali votum nieufności, co ich zniewoliło do ustąpienia z zarządu L. P. P.

O powodach tego fermentu nic bliższego na razie nie wiadomo.

Przyszłość Śląska.

Z powodu zapowiedzi wyodrębnienia Galicyi zamieszcza „Gwiazdka Cieszyńska“ pod adresem Koła Polskiego znamienne uwagi o przyszłości żywiołu polskiego na Śląsku. Wywody organu cieszyńskiego brzmią następująco:

„Ogłoszenie niezawisłości Królestwa Polskiego wywołało na Śląsku wielką radość. Wszyscyśmy marzyli od zarania młodości o wolnej, niepodległej Polsce, lud nasz dopytywał się niezliczone razy, czy też rzeczywiście kiedyś Polska na nowo powstanie. Wdzięczni też jesteśmy wielkodusznemu monarsze za wskrzeszenie Polski i z niecierpliwością oczekiwać będziemy dalszych kroków, zmierzających do przeprowadzenia tego wielkiego planu. Musimy tu zaraz zaznaczyć, że radość nasza byłaby jaśniejsza i żywsza, gdyby ogłoszenie Polski nie było połączone z wyodrębnieniem Galicyi, owszem gdyby manifest z dnia 5. listopada obejmował także Polaków śląskich. Tak się jednak nie stało, a to pominięcie nas poskramia nasz zapał i każe nam trzeźwo patrzeć na następujące zmiany.

Nie wiemy chwilowo, czy spełniono życzenia Koła Polskiego, domagającego się od dawien dawna szerszej autonomii dla Galicyi, czy też żądania Niemców austr., stawiane od kilkudziesięciu lat w różnych programach radykalnych. Dla nas Polaków śląskich, jedno i drugie zgubne i szkodliwe, bo po usunięciu posłów polskich z Galicyi z austr. Rady państwa, posłowie polscy ze Śląska skazani będą na własne siły i wobec większości niemieckiej w parlamencie, która pewną jest po wyodrębnieniu Galicyi, trudno im będzie utrzymać dotychczasowe zdobycze, nie mówiąc już o uzyskaniu nowych. Wyodrębnienie Galicyi przedstawia się więc jako ciężki cios, wymierzony, może bezwiednie, przeciw istnieniu i rozwojowi ludności polskiej na Śląsku i dlatego bez uroczystego zapewnienia nam szczegółowo w drodze ustawodawczej praw naszego języka i naszego ekonomicznego rozwoju nie godzimy się na w mowie będące wyodrębnienie Galicyi.

Ćwierć milionowa ludność polska na Śląsku, stojąca wysoko pod względem kulturalnym, więcej zaważyć powinna, aniżeli wyodrębnienie Galicyi. Wyodrębnienie jest formą przejściową stosunku Galicyi do państwa, duży zaś odłam narodu wart, by go dla formy nie skazywano na śmierć wynarodowienia. Oświadczenie to nasze niech przyjmie Koło Polskie do wiadomości“.

Koszta wojny.

Zagadnieniem, jak wielkie sumy pieniężne pochłonąć może wojna europejska, zajmowały się umysły ekonomistów i pisarzy wojskowych sporo jeszcze lat przed wybuchem obecnego pożaru światowego. Znany niemiecki generał Blume obliczał przed 10 laty dzienne koszta wojenne, przyjmując w założeniu, iż pod broń stanie 2 i pół miliona żołnierzy, na 13—16 milionów marek. Również niemiecki gen. Bernhardi, walczący obecnie na froncie wschodnim, podawał je przy 3 i pół milionach żołnierzy na 21 milionów marek a do tych samych cyfr doszedł w swych obliczeniach znany pacyfista Bloch. Bliżej prawdy dotarli teoretycy Renauld i francuski kapitan Lauth, z których pierwszy biorąc za podstawę obliczeń 10 milionów żołnierzy, dzienne koszta podniósł do sumy 60 mil. marek, zaś drugi koszta dzienne Niemiec obliczał na 66.6 mil., zaś Francyi na 24 mil. marek dziennie.

Rzeczywistość odbiegła jednak daleko od obliczeń przedwojennych, jakkolwiek te ostatnie miały przecież na celu wykazać, iż wojny choćby kilkumiesięcznej struktura gospodarcza żadnego państwa nie potrafi przetrzymać. Szczególnie dla prasy ententy, ufnej w zapasy finansowe Francyi i Anglii, już w pierwszym okresie wojny „ruina finansowa“ państw centralnych po kilku miesiącach wojny zdała się być niewzruszalnym pewnikiem, tak iż premier angielski z emfazą głosił o zwycięstwie ostatniej „kuli srebrnej“. Fakta jednak stwierdziły, iż jakkolwiek kredyt wojenny wszystkich państw, a więc i centralnych musiał głęboko sięgnąć w życie ekonomiczne swych obywateli, to jednak mniej na ogół zasobne państwa centralne nie tylko umiały zapewnić sobie nad swymi przeciwnikami przewagę militarną, lecz także przewagę tę mogły okupić dużo mniejszym nadwerężeniem swych sił finansowych, niż kosztowały niepowodzenia państw ententy.

Z tego punktu widzenia niezmiernie interesującemi są zestawienia, odnoszące się do wydatków wojennych mocarstw w obecnych zapasach zaangażowanych, a w dalszym ciągu stosunek wzajemny tych wydatków odnośnie do obu stron wojujących.

Wydatki wojenne Niemiec wyniosły w pierwszych ośmiu miesiącach 6.872 mil. marek czyli miesięcznie 860 mil., zaś w następnym roku doszły do kwoty około 2 miliardów marek miesięcznie. W ostatnich 4 miesiącach wynoszą one przeciętnie 2.187 milionów miesięcznie, czyli wzrosły ogółem z 28 na 70 mil. marek dziennie. Wydatki miesięczne Austro-Węgier obliczają ekonomiści na 1.300 mil. koron, zaś dzienne na 43 miliony, które to obliczenia zgadzają się z oświadczeniem węgierskiego min. finansów, uczynionem w te sprawie w Sejmie węgierskim.

Jak wobec tych bądź co bądź poważnych cyfr przedstawiają się wydatki ententy? Pouczają o tem następujące cyfry:

Według oświadczenia min. Barka w Dumie, dzienne wydatki wojenne Rosyi, wynoszące w pierwszym roku 19 i pół mil. rubli wzrosły do 32 mil. Na okres ostatnich czterech miesięcy b. r. obliczają je sfery rządowe na kwotę 38.1 mil. rubli czyli 81.3 mil. mar. dziennie.

Wydatki Francyi wynoszące według rewelacyi min. Ribota początkowo 800 mil. franków miesięcznie, wzrosły w chwili obecnej z kwoty 21.5 na 98 mil. franków dziennie. Ogółem długi wojenne Francyi dosięgną z końcem b. r. 63 miliardów fr. Wydatki te szły w parze z rozszerzaniem się terenów boju (Dardanele, Saloniki), tudzież z masowem zużywaniem amunicyi na froncie zachodnim, za które trzeba było Ameryce coraz drożej płacić. Ten sam zresztą objaw a nawet w wyższym stopniu, napotykamy przy wykazach wydatków wojennych Anglii.

Anglia — według swych bardzo szczegółowych wykazów — wydawała dziennie w pierwszych pięciu miesiącach wojny 30 milionów marek, z końcem ubiegłego roku 80 mil., z końcem marca 1916 roku 90 mil., a obecnie wydając 100 mil. marek, osiągnęła w tym względzie wśród wszystkich państw wojujących, palmę pierwszeństwa.

Pozostają jeszcze Włochy. Początkowo wydawały one miesięcznie 450 mil. lirów, która to kwota w lipcu b. r. wzrosła — jak oświadczył na ostatnim consulcie włoski min. skarbu — do kwoty 800 mil. Obecnie wydatki miesięczne zbliżają się do miliarda, a więc z kwoty 15 mil. wzrosły na 32 mil. lirów, czyli 25.6 mil. marek dziennie.

Zestawienie powyższe stwierdza więc, iż o ile w pierwszych pięciu miesiącach wojny n. p. Niemcy wydawały o ⅓ więcej niż Francya i Anglia razem, obecnie Anglia wydaje o połowę, zaś Francya o $^1/_{10}$ więcej niż Niemcy. Z ogólnych kosztów dotychczasowej wojny, wynoszących w październiku b. r. — według obliczeń sekretarza stanu Rzeszy niemieckiej hr. Roederna — 250 miliardów marek przypada na państwa centralne jedna trzecia, zaś na państwa ententy dwie trzecie.

O cyfrach tych powinno się pamiętać, szczególnie teraz, gdy państwo zwraca się do swych obywateli z apelem o wzięcie udziału w piątej pożyczce wojennej. Cyfry te stwierdzają, iż nadzieje ententy, by — skoro zawodzi miecz — wywalczyć sobie przewagę „srebrnemi kulami“, zbudowane są na bardzo kruchych fundamentach, a nadto pouczają, iż państwo miliardami, które na prowadzenie narzuconej sobie wojny od społeczeństwa otrzymuje, umie gospodarować oszczędnie; i roztropnie. Miliardów tych poskąpić mu więc nie wolno.

Jednem z ostatnich zarządzeń zmarłego monarchy było polecenie, by Generalna Dyrekcya Najwyższego prywatnego i rodzinnego funduszu wypłaciła z funduszów cesarskich na piątą austryacką pożyczkę wojenną kwotę dziesięciu milionów koron, i takąż samą kwotę na pożyczkę węgierską.

Rada miasta pamięci Sienkiewicza

W dniu wczorajszym, o godz. 5 po południu w pałacu Wielopolskich, odbyło się uroczyste zebranie żałobne Rady miasta Krakowa, w celu uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza. Rada zebrała się w nadzwyczajnie licznym komplecie. Członkowie prezydyum miasta, radcy miejscy, naczelnicy Wydziałów magistratu i kierownicy Zakładów miejskich przybyli na posiedzenie w czarnych strojach. Loże i galerye zajęła publiczność.

Po otwarciu posiedzenia, prezydent dr. Leo wygłosił mowę żałobną której Rada miasta stojąc, wysłuchała w skupieniu i żałobnem nastroju.

MOWA PREZYDENTA DRA LEO.

Henryk Sienkiewicz nie żyje! Żałobą okryły się ziemie polskie! W chwili, gdy serca polskie jak gdyby zbudzone ze snu stuletniego, odurzone zapowiedzią zmartwychwstania narodowego państwa — odczuwamy wszyscy tem boleśniej wrażenie wywołane żałosną wieścią o nagłej śmierci naszego Sienkiewicza.

Bo „naszym“ był i pozostanie na wieki wielki duch Sienkiewicza.

W tem tajemniczem zjednoczeniu zbiorowej duszy polskiej z istotą duchową zgasłego obywatela-pisarza tkwi znaczenie jego dla narodu, dla jego życia kulturalnego, dla jego całej przyszłości politycznej.

Tak jak Mickiewicz w pierwszej połowie zeszłego wieku był nietylko największym poetą i mistrzem języka, ale przedewszystkiem największym wieszczem narodowym, najdoskonalszym wyrazem jego zbiorowego ducha, jego dążeń i aspiracyj — tak wodzem duchowym i moralnym był Sienkiewicz dla pokoleń współczesnych — a tem samem największym twórcą przy pracy zbiorowej nad odbudową wewnętrzną dusz polskich, nad budową przyszłego państwa polskiego.

Jeżeli każdemu narodowi — nawet żyjącemu swem własnem życiem państwowem — potrzeba moralnego rządu dusz, mężów zdolnych geniuszem ducha i wielką miłością rzeczy publicznej wziąć w rękę ster i prowadzić naród w pochodzie historycznym do celu największego rozkwitu i najwyższej doskonałości życia zbiorowego — to czyż może być większe szczęście i większe dobro dla narodu najnieszczęśliwszego na świecie, jak posiadanie genialnych wodzów ducha, przewodników zsyłanych przez Opatrzność, by duch narodu nie zamarł, a przedewszystkiem nie spodlił się wiekową niewolą i rozpaczą płynącą ze świadomości beznadziejnych porywów ku zdobyciu wolności.

Takim wodzem duchowym Polski współczesnej był Henryk Sienkiewicz!

Stał się nim przez to, że jak nikt inny, umiłował naród swój w jego wielkiej przeszłości, w jego szlachetnych przymiotach współczesnego życia polskiego, w jego języku i jego wielkim patryotyzmie!

Ratował od upadku ducha naród swój, wskrzeszając świetne obrazy z dawno minionych, a jednak tak bliskich, bo tak swojskich, tak drogich każdemu z nas wydarzeń dziejowych.

Malując mistrzowskiem piórem bohaterów swych powieści historycznych stał się genialnym popularyzatorem dziejów przeszłości. Ileż to dusz ludu polskiego, czy robotniczego, czy chłopskiego, czy na prastarej ziemi polskiej — czy gdzieś w rozprószeniu tułaczem uświadomił narodowo, uratował wprost dla polskości Sienkiewicza dzieła, to może najsilniejsza broń narodowa bo działająca skutecznie nawet tam, gdzie obca przemoc wypędziła język polski ze szkół i gdzie jedynie dobra książka wszczepia w młode umysły polską myśl, miłość ojczyzny i poczucie jedności narodowej.

Kto się kiedykolwiek i gdziekolwiek zetknął z ludem polskim rwącym się do oświaty, kto patrzy na rozwój duchowy współczesnej młodzieży, kto sobie uświadomi głębokie wrażenia, jakich sam doznawał w chwili ukazywania się przepysznych epopei historycznych Sienkiewicza — ten błogosławić musi chwilę, gdy się urodził narodowi wielki pisarz—patryota, pokrzepiciel ducha zbiorowego narodu, a tem samem odnowiciel jego państwowej niepodległości.

Misyę swą sternika duchowego narodu spełniał Sienkiewicz nietylko wśród własnego społeczeństwa. Był on reprezentantem najświetniejszym polskości także na zewnątrz — wobec innych narodów — wobec świata całego!

Henryk Sienkiewicz rozświecił przygasającą gwiazdę geniuszu polskiego na firmamencie sztuki i cywilizacyi światowej. Jako jedyny Polak zdobył w najszlachetniejszem współzawodnictwie międzynarodową nagrodę największej kulturalnej fundacyi światowej — zdobywszy już wprzód genialnemi dziełami ogólno-światowe uznanie dla najświetniejszego reprezentanta sztuki powieściopisarskiej polskiej, bo najszczerzej polskim jest autor tych utworów w każdym wierszu swego cudownego języka, w każdej postaci odtworzonej genial-

nością swej wyobraźni i swego umiłowania rzeczy ojczystych.

Sienkiewicz reprezentował cały naród polski wobec innych narodów jako jedność posiadającą swą odrębność kulturalną, swe odrębne życie zbiorowe — a więc swe nieprzedawnione prawo do samodzielnego życia bytu państwowego. Za tę misyę ogólnonarodową reprezentanta i obrońcy polskości na zewnątrz należy się Sienkiewiczowi jedna z najpiękniejszych kart w dziejach porozbiorowych narodu.

Odrodziliśmy się duchowo i moralnie — więc zdobyliśmy prawo do odrodzenia politycznego. W tej zbiorowej nad odrodzeniem wewnętrznem, w tem ratowaniu skarbów przeszłości i gromadzeniu budulca duchowego do wielkiego gmachu przyszłej państwowości polskiej — Sienkiewicz był pracownikiem nietylko najświetniejszym, ale także jednym z najtęższych i najbardziej owocnych. Gdy świta nam zorza budzącego się niepodległego państwa polskiego oddajmy dziś hołd najgłębszy i cześć najwyższą zasłudze i pracy życiowej Henryka Sienkiewicza około odrodzenia narodu.

WNIOSKI I UCHWAŁY.

Celem uczczenia pamięci genialnego pisarza wielkiego obywatela przedkłada prezydent Radzie miejskiej imieniem prezydyum miasta w porozumieniu z reprezentantami wszystkich grup radzieckich następujące wnioski do uchwały:

1) Rada miasta wyraża życzenie, by zwłoki Henryka Sienkiewicza przewiezione zostały do Krakowa i złożone w grobowcach zasłużonych na Skałce. (Burzliwe oklaski). W tym celu prezydyum miasta zwróci się z prośbą do rodziny zmarłego oraz porozumie się co do pogrzebu z Radą narodową Królestwa Polskiego i Wydziałem krajowym.

2) Celem obmyślenia sposobu trwałego uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza wybiera się specyalną komisyę, w skład której wejdą: prezydent miasta dr Leo, wiceprezydenci Federowicz, Sare, Rolle, delegaci Rady dr. Julian Nowak, Kosobudzki, oraz radcy miejscy: Daszyński, dr. Emilewicz, Muczkowski, Porębski i Turski.

Wnioski przedłożone przez prezydenta przyjęto — poczem przewodniczący zamknął uroczyste posiedzenie żałobne Rady miasta Krakowa.

Zebranie Rady m. Krakowa.

Po uroczystem posiedzeniu żałobnem, poświęconem uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza, Rada miasta Krakowa odbyła wczoraj wieczorem zwykłe zebranie. — Przewodniczył prezydent Dr Leo. Przed przystąpieniem do porządku dziennego podał prezydent do wiadomości Rady m.: 1) że prezydyum miasta wysłało telegram gratulacyjny do bryg. hr. Szeptyckiego z powodu objęcia przez niego komendy Legionów polskich; 2) że nadszedł reskrypt ministerstwa skarbu przyznający gminie znaczne opusty w czynszu dzierżawnym akcyzy; 3) że Tow. katolickich właścicieli realności wniosło petycyę o ulgi podatkowe dla właścicieli domów, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Petycyę przekazano odnośnym Sekcyom do rozpatrzenia.

Rad. m. Wielgus przedstawił wniosek nagły, wzywający prezydyum m., aby w jak najkrótszym czasie przedłożyło Radzie m. projekt zetatowania i stabilizacyi urzędników i funkcyonaryuszy elektrowni miejskiej.

Prezydent oświadczył, że polecił już dyrektorowi elektrowni opracowanie stosownych wniosków i sprawa w najbliższym czasie będzie załatwioną. Oświadczenie to prezydenta Rada przyjęła do wiadomości.

Rad. m. St. Nowak domagał się zniesienia dwurazowego urzędowania w magistracie i ustalenia godzin przyjęć przez członków prezydyum miasta dla publiczności.

Prezydent oświadczył, że wskutek powołania znacznej liczby urzędników miejskich do służby wojskowej i wzrostu agend — dwurazowego urzędowania w magistracie znieść nie może. Wojna na wszystkich nałożyła większe obowiązki, więc i urzędnicy magistratu wspólnie z prezydyum więcej pracować muszą. Co do godzin przyjęć — są one ustalone, publiczność ich jednak nie przestrzega. Pierwszeństwo w przyjęciach mają posłowie i radni miejscy.

Potem przystąpiono do porządku dziennego.

Rad. magistratu p. Groele przedstawił wnioski Sekcyi II. i IV., aby jak najspieszniej rozpocząć żywienie najuboższej dziatwy uczęszczającej do szkół miejskich, a akcyę tę powierzyć Towarzystwu Opieki nad dziatwą szkół ludowych, do którego gmina wydeleguje swoich przedstawicieli, oraz wyasygnuje na ten cel kwotę 100.000 koron z funduszów gminnych. W dyskusyi zabierali głos: Dr R. Landau, X. Masny, Dr Schneider, Kosobudzki i Maciołowski. — X. Masny postawił wniosek, wzywający prezydyum m., aby na cele żywienia dziatwy szkolnej stale wstawiało do budżetu gminnego pewną kwotę. Wnioski przedstawione przez referenta, oraz wniosek X. Masnego jednomyślnie uchwalono.

Następnie rad. magistratu Dr Wydro referował wnioski Sekcyi I., II. i VI., aby na cele pomieszczenia ochronki w dzielnicy Zakrzówek nabyć od pp. Zakrzowieckich odpowiednie parcele gruntowe, wraz z domem i zabudowaniami gospodarskiemi za cenę 30.000 koron, oraz od pp. Batków parcelę gruntową za cenę 2040 koron. Wymienione grunta i budynki mają być oddane Głównemu Komitetowi ochron dla małych dzieci w Krakowie na okres pięciu lat bezpłatnie. Wnioski bez dyskusyi jednomyślnie uchwalono.

W dalszym ciągu star. rad. magistratu Banaś przedstawił wnioski Sekcyi VI. i II., aby na zasiłki przygodne dla instytucyj dobroczynnych prywatnych wyznaczyć kredyt w wysokości 20.000 koron, oraz by gmina przystąpiła w charakterze członka-założyciela do zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa Ochrony dzieci z wkładką roczną 500 koron. Uchwalono.

Star. rad. magistratu Dr Zawadzki referował wniosek komisyi aprowizacyjnej, aby celem dostarczenia kuchniom obywatelskim mięsa i tłuszczu wieprzowego, oraz wyrobów masarskich administracya akcyzy urządziła przy rzeźni miejskiej w Podgórzu pracownię masarską, a na urządzenie jej Rada przyznała kredyt w wysokości 10.000 koron. — W dyskusyi nad wnioskiem zabierali głos radcy: inż. Adelmann, który wyraził swe wątpliwości co do sposobu przeprowadzenia realizacyi tego projektu i Dr Lang, który w dłuższem rzeczowem przemówieniu popierał wniosek komisyi. — Wniosek został jednomyślnie uchwalony.

Star. rad. bud. inż. Kleczek przedstawił wniosek komisyi drogowo-kanałowej opiewający, że gmina gotowa jest do przyczynienia się w stosunku 25% do zwiększonych kosztów spowodowanych podwyższeniem robocizny, materyałów etc. do robót około zasklepienia starego łożyska Rudawy od Alei Krasińskiego do ul. Piastowskiej, preliminowanych na 600.000 koron, jednak pod warunkiem, że roboty powyższe zostaną ukończone do 1. stycznia 1918 r. Przyjęto.

Dyr. magistratu p. Grodyński referował wnioski prezydenta i Sekcyi III., upoważniające prezydenta do mianowania asystentami kancelaryjnemi w XI. klasie rangi praktykantów, którzy służą w magistracie od 26. listopada 1913 r., a obecnie odbywają służbę wojskową i przepisanych egzaminów nie złożyli. Uchwalono.

Na wniosek wicepr. Federowicza członkiem Rady szkolnej okręgowej miejskiej w miejsce ś. p. prof. Dra St. Domańskiego wybrano Dra Ludwika Schneidra, a na wniosek wicepr. Rollego dokonano wyboru przez aklamacyę 13. delegatów z Rady miasta do Zarządu i na Walne zgromadzenie kasy chorych przy zakładach przemysłowych w Podgórzu.

Na tem prezydent zamknął publiczne posiedzenie Rady miejskiej.

Na tajnem posiedzeniu przyjęto wnioski prezydenta i Sekcyi III., dotyczące kwestyi osobistych urzędników miejskich, a między innemi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku po 40-letniej służbie star. rad. bud. inż. Jana Świerzyńskiego, oraz wymiaru pensyi kilku wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach magistratu.

Posiedzenie wczorajsze Rady m. odbyło się bardzo spokojnie, przeważną część wniosków przyjęto bez dyskusyi, wskutek czego wyczerpano cały porządek dzienny. Obrady nie budziły jednak większego zainteresowania.

Subskrybujmy V. pożyczkę wojenną.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w sobotę śś. Katarzyny i Erazma. Jutro w niedzielę śś. Sylwestra i Konrada.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 09; zachód przypada o godz. 3 min. 45. Długość dnia godzin 8 min. 36.

Z miasta.

KONDOLENCYE KSIĄŻĄT KOŚCIOŁA. Wczoraj w południe X. Arcybiskup Symon i X. biskup-sufragan Nowak złożyli na ręce p. delegata Fedorowicza kondolencyę z powodu zgonu Cesarza Franciszka Józefa.

Książę-Biskup Adam Sapieha, bawiący na konferencyi biskupów w Wiedniu, zostaje w Wiedniu i weźmie udział w pogrzebie Cesarza.

TELEGRAM GRATULACYJNY. Z powodu nominacyi brygadyera Stanisława hr. Szeptyckiego Komendantem Legionów polskich, prezydent Dr Leo przesłał mu następujący telegram gratulacyjny:

Imieniem stołecznego królewskiego miasta Krakowa przesyłam Jaśnie Wielmożnemu Brygadyerowi najserdeczniejsze życzenia z okazyi objęcia stanowiska komendanta bohaterskich, sławą wojenną okrytych Legionów.

W wielkiej historycznej chwili, gdy kładzie się podwaliny niepodległego państwa, niech Cię Bóg błogosławi w przepięknej pracy na chlubę Ojczyzny. Niech żyje i nową sławą Ziemie polskie okryje pierwsza od wieku armia polska.

LEKCEWAŻENIE PUBLICZNOŚCI. Piszą do nas: We czwartek ogłosił Magistrat afiszami i w dziennikach miejscowych obwieszczenie w sprawie zgłaszania się członków Związku ekonomicznego urzędników i innych kooperatyw, oraz osób ciężko pracujących, w sprawie podziału miasta na okręgi dla sprzedaży mąki, a to w swych biurach okręgowych nieprzekraczalnie w dniach 24., 25. i 26. b. m., gdyż — jak dosłownie napisano — osoby, które nie zgłoszą się w oznaczonym terminie nie otrzymają legitymacyi co do poboru mąki, a temsamem będą wyłączone od jej nabywania dla siebie i członków swych gospodarstw domowych. Wobec tak stanowczego rozporządzenia udałem się zatem zaraz w piątek do mego biura okręgowego przy ul. Kościuszki, gdzie po długiem czekaniu na kolej wreszcie dowiedziałem się, że sprawy te będzie się załatwiać najwcześniej po niedzieli, podczas gdy obwieszczenie grozi wszystkim, którzy nie zostaną do niedzieli zapisani, że żadnej odtąd mąki nie otrzymają.

Sądzę, że możnaby od Magistratu wymagać, by przed wydaniem podobnych obwieszczeń dobrze się zastanowił nad terminem i ludzi najbardziej zajętych, jak urzędników i innych ciężko pracujących, nie narażał na daremne chodzenie i wystawanie po biurach, by się następnie mogli dowiedzieć, iż Magistrat i jego organa nie myślą się wcale trzymać podanych przez siebie terminów.

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA A OPIEKA NAD DZIEĆMI. Z funduszów zebranych w czasie „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ przypada, jak wiadomo, jedna trzecia na cele Opieki nad dziećmi. Według ukończonych właśnie obliczeń centralnej kasy kraj. stow. Czerwonego Krzyża we Lwowie — jak nam donoszą — owa część wynosi 333.787 koron 5 hal. — Suma ta przeznaczona do podziału na oba okręgi wyższych sądów krajowych, t. j. lwowski i krakowski, oddana będzie do dyspozycyi biura Opieki wojennej dla Galicyi przy c. k. Namiestnictwie. — Szczegóły zużytkowania tego funduszu zasilonego w tak wydatny i nieoczekiwany sposób dzięki akcyi kraj. stow. Czerwonego Krzyża, zostaną wkrótce podane do publicznej wiadomości.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Po przerwie z powodu żałoby państwowej podejmuje scena im. Juliusza Słowackiego działalność, na razie na dzisiaj i jutro; dzisiaj ciągle atrakcyjne „Śluby panieńskie“ Al. hr. Fredry z pp. Solską-Grosserową, Jarczewską, Kosmowską, Feldmanem, Leszczyńskim, Stanisławskim. Jutro po południu „Krewniacy“ M. Bałuckiego; wieczorem „Przed ślubem“ K. Zalewskiego. — W poniedziałek teatr zamknięty, we wtorek zaś teatr jest czynny.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Na skutek pozwolenia władz otwiera scena ludowa swe podwoje na dzisiaj i jutro. Dzisiaj odbędą się dwa przedstawienia: po południu dla młodzieży szkolnej Mickiewiczowskie „Dziady“, wieczorem po raz pierwszy „Ogniem i mieczem“ H. Sienkiewicza. — Jutro odbędą się również dwa przedstawienia: po południu „Gwiazda Syberyi“, a wieczorem „Ogniem i mieczem“. Obsadę głównych ról w sztuce Sienkiewicza, przyswojonej scenie przez p. Popławskiego, tworzą pp.: Urbanowicz, Horowiczowa, Kolman, Czarnowski, Boehlke, Helleński, Minowicz i Biesiadecki. W roli Skrzetuskiego debiutuje p. Józef Motyczyński. — W poniedziałek teatr zamknięty, we wtorek „Ogniem i mieczem“.

URLOPY WOJSKOWE NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA I NOWY ROK. „Streffleurs Militärblatt“ ogłasza następujące rozporządzenie: Gażyści i żołnierze, znajdujący się poza frontem, mogą od swych komendantów wojsk i samodzielnych komendantów — o ile służba na to pozwala — otrzymać urlopy świąteczne w dwu turnusach, a mianowicie od 24. do 26. grudnia — względnie od 31. grudnia 1916 do 2. stycznia 1917 (dla wyznawców Kościoła grecko-katol. i grecko-oryentalnego od 6. do 8., względnie od 18. d 20. stycznia 1917). — Przy udzielaniu tych urlopów mają być uwzględniani przedewszystkiem ci ludzie, którzy właśnie niedawno wrócili z frontu i byli odznaczeni lub zrazieni, albo skutkiem wojennych przejść wpadli w chorobę, dalej ci, którzy dawno już nie byli w domu. Nie należy natomiast udzielać urlopów w miejscowościach epidemicznie nawiedzonych chorobami. Pozostali gażyści i żołnierze — o ile służba na to pozwala — mają w dniach 24. po południu, 25. i 26. grudnia otrzymać zwolnienie od służby. Przedłużenie urlopów jest stanowczo niedopuszczalne, a opóźnienie powrotu z urlopu należy jak najsurowiej karać. — Ranni i chorzy gażyści, oraz żołnierze mogą od swoich przełożonych otrzymać urlop świąteczny najdłużej na 10 dni w czasie od 24. grudnia 1916 do włącznie 2. stycznia 1917 (wyznawcy Kościoła grecko-katol. i grecko-oryentalnego od 6. do włącznie 15. stycznia 1917), o ile zezwala na to stan ich kuracyi. — Żołnierze otrzymują za czas urlopu zamiast wszystkich innych należytości, kwotę 2 kor. dziennie. Koszta podróży ponoszą urlopowani sami.

MŁODZIEŻ SZKOLNA DLA INWALIDÓW. Piszą nam: Dyrektor gimnazyum św. Jacka w Krakowie, radca Stanisław Bednarski złożył na ręce Dra L. W. Biegeleisena, kierownika kursów naukowych dla inwalidów 88 koron na cele kursów przygotowawczych do matury gimnazyalnej, urządzonych staraniem Instyt. ekon. N. K. N. Młodzież z zakładu św. Jacka w Krakowie składając tę sumę z centowych składek, dała dowód niezwykłego wprost zrozumienia obowiązków swoich wobec starszych kolegów, którzy przerwali studya, wstępując dobrowolnie do polskich Legionów. Piękny ten objaw zasługuje tembardziej na podniesienie, ile że młodzież polska nie poraz pierwszy zaznacza swą solidarność i gorącą sympatyę dla Legionów polskich, opodatkowując się dobrowolnie na cele opieki nad byłymi żołnierzami polskimi. Kierownictwo kursów naukowych dla inwalidów legionowych składa gorące podziękowanie młodzieży polskiej za ten dar, który będzie w całości użyty na zakupno podręczników naukowych dla uczestników kursu.

Z Polski i ze świata.

PO MANIFEŚCIE. Lwowskie Tow. Strzeleckie wysłało z powodu ogłoszenia wolnej i niepodległej Polski następujący telegram:

Świetna Rado miasta Warszawy! Prastare Bractwo strzeleckie lwowskie mające w swym skarbcu przywileje i dekrety Zygmunta Augusta, Henryka Walezego, Zygmunta III., Władysława IV., Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana III., a w swej sześciowiekowej kronice bohaterskie i zwycięskie obrony Lwowa, tego przedmurza Rzeczypospolitej od wschodu przed napadami Turków, Tatarów, Szwedów, Kozaków, wyraża radość z powodu proklamacyi niepodległego państwa polskiego i w przekonaniu, że początkuje ona pełne odrodzenie samoistnego i wolnego Królestwa Polskiego, zasyła na ręce autonomicznie wybranej Rady stolicy naszej Warszawy: Niech żyje jedna niepodległa Polska!

KOMENDA LEGIONÓW DO TOW. DZIENNIKARZY. Wydział Tow. Dziennikarzy polskich we Lwowie, na pismo wystosowane do Komendy Legionów polskich z okazyi niepodległości Polski otrzymał następujące pismo:

W imieniu podległych mi Legionów, serdecznie dziękuję WPanom za wzniosłe słowa uznania i czci dla trudów i ofiar żołnierstwa polskiego. Zaszczytną, choć trudną swą misyę Legiony polskie z honorem spełnić mogły dzięki ofiarnej współpracy całego społeczeństwa, któremu w złą i dobrą godzinę życia narodowego zaszczytnie przewodziła patryotyczna prasa polska, niecąc ducha uczuć i wiary w nieuniknioną sprawiedliwość dziejową. Jeżeli ogniska polskości na kresach nie gasły i jasnym wciąż naród krzepiły płomieniem, zasługa to niezmordowanych strażników Znicza narodowego — dziennikarstwa polskiego.

Współtwórcom historycznej przemiany przesyłamy wyrazy żołnierskiej czci!

Komenda Legionów polskich.

Szeptycki plk. mp.

METROPOLITA SZEPTYCKI. „Deutsche Warsch. Ztg“ donosi: Archirej Włodzimierski Aleksy donosi św. Synodowi, że wygnany metropolita Kościoła ukraińsko-unickiego hr. Szeptycki został przysłany do jego dyecezyi i zgodnie z rozporządzeniem Synodu osadzony został w klasztorze Suzdalskim pod bezpośrednim nadzorem przełożonego tego klasztoru, wikaryusza biskupiego Pawła. Do Suzdala został przywieziony metropolita hr. Szeptycki pod nadzorem komisarza policyi z Kurska, gdzie dotychczas przebywał. Wobec wysokiej godności kościelnej, jaką piastuje hr. Szeptycki, został mu dodany w podróży proboszcz Wzorów z kościoła katedralnego w Kursku. Metropolicie Szeptyckiemu nie wolno opuszczać klasztoru bez specyalnego pozwolenia przełożonego.

Z ZAKOPANEGO donoszą: Zakład Czerw. Krzyża dla piersiowo chorych w Zakopanem, mieszczący, jak wiadomo, około 800 łóżek, wzbudza w miarodajnych sferach coraz większe zainteresowanie, ze względu zwłaszcza na ujawniające się w ostatnich czasach we wzmożonym stopniu niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony gruźlicy. Pragnąc zapoznać się na miejscu z urządzeniami zakładu, zwiedził go w ostatnich czasach szereg wybitnych osobistości, nie szczędząc pochwał i uznania. Między innymi przybył z ramienia ministerstwa wojny jeneralny lekarz sztabowy Dr Franz, następnie radca min. Dr Haberler, który wraz z Drem Tauberem odbył sanitarną komisyę w naszym kraju, wreszcie przedstawiciele rządu krajowego, mianowicie: wiceprezydent namiestnictwa Dr St. Ustyanowski, jakoteż protomedyk radca Dr Zdz. Lachowicz i inspektor sanitarny namiestnictwa Dr Kalikst Krzyżanowski. Celem osobistego przekonania się o postępach administracyi i wynikach leczniczych gościł w Zakładzie w dniach ostatnich prezydent kraj. stow. Czerwonego Krzyża, książę Paweł Sapieha wraz z małżonką swą księżną Matyldą z Windischgrätzów i księciem Adamem Czartoryskim. Dla zapoznania szeregu ogółu z wynikami tej nowej akcyi Czerwonego Krzyża, jaką jest walka z gruźlicą, organizuje Prezydyum Stowarzyszenia zbiorową wycieczkę do Zakopanego, której szczegóły wkrótce będą podane do publicznej wiadomości.

SPEKULACYA NA CUKRZE. Przed paru dniami do jednego ze sklepów kolonialnych przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie zgłosił się jakiś żydek i zakomunikował właścicielowi, że ma okazyjnie do sprzedania sześciopudowy worek cukru za... 245 rb. Kupiec po krótkim namyśle zgodził się nabyć ten słodki lecz kosztowny towar i cukier miano wieczorem dostarczyć. Tymczasem w parę godzin przyszedł tenże sam żydek i oświadczył, że gotów jest sprzedać cukier, ale za 280 rb. Tak więc w przeciągu paru godzin cena podskoczyła o 35 rb.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE CHYROWIAKÓW. W sobotę dnia 25. b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się towarzyskie zebranie Krakowskiego Koła Związku b. Chyrowiaków w domu przy Małym Rynku l. 8, parter (parlatoryum Kolegium OO. Jezuitów) z okazyi przybycia X. T. Bzowskiego, na które Zarząd Koła wszystkich bawiących w Krakowie b. Chyrowiaków niniejszem zaprasza.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DEPARTAMENTU OPIEKI N. K. N. komunikuje: Wśród superarbitrowanych legionistów, zgłaszających się do naszego Biura poszukują pracy: Filozof; specyalista w językach nowożytnych francuskim, niemieckim i rosyjskim, oraz klasycznych łacinie i grece; subiekt handlowy w dziale konfekcyi męskiej; szofer; pomocnik biurowy piszący biegle na maszynie; drogierzysta z 14-miesięczną praktyką w droguervi w Poznaniu; słuchacz praw szukający posady biurowej; maszynista mechanik; technik konstruktor; pomocnik buchalteryjny.

Poszukiwani są natomiast: dziennikarz do pomocy w redakcyi dziennika; pomocnik biurowy piszący na maszynie i znający stenografię polską i niemiecką; korepetytor na prowincye; nauczyciel w gimnazyum realnem 5-klasowem specyalista przyrodnik; woźny-kursor do Tow. Sokół w mieście prowincyonalnem; woźny w większej instytucyi w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Departament Opieki. Godziny urzędowe od 10—1 i od 4—7.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW. W willi „Daheim“ w Gmunden, w której mieści się schronisko dla rannych żołnierzy, zmarł przed kilku dniami polski legionista Władysław Chodorowski.

Nauka, literatura, sztuka.

PASTORAŁKA, złożona z siedmiu kolend, rys. Zofia Lubańska, wydawnictwo „Warsztatów krakowskich“, 1917, druk Szkoły Inwalidów w Muzeum Techniczno-przemysłowem w Krakowie, klisze z Zakładu T. Jabłońskiego.

Utalentowana autorka bajek polskich, znanych z wystawy 1913 r., dała na wystawę tegoroczną przeszło sto kartonów z ilustracyami polskich kolend. Fenomenalny dar wczuwania się w swojskie tematy i wydobywania z nich, mimo zbanalizowanie przez tuzinkową sztukę, coraz nowych nieoczekiwanych wartości plastycznych i poetycznych, nieograniczona przytem fantazya i łatwość w tworzeniu swobodnego ornamentu i improwizowaniu świetnie budowanych scen figuralnych, wreszcie całkowite i bezwzględne, wprost miłosne oddanie się obranym tematom, pozwoliły i tym razem autorce znaleść pełny, najtrafniejszy wyraz dla oddania nastroju polskich pieśni religijnych, mówiących pobożnie a poprostu, poetycznie a zawsze z domieszką dobrotliwego humoru o wielkiem wydarzeniu — Narodzeniu Pana. Jak bajki-opowiadania były rysowanym poematem, tak kolendy-pieśni nazwaćby można rysowaną muzyką. Każda karta rozbrzmiewa głośnym początkowym akordem, a po nim pełna miary płynie melodya kolendy.

„Warsztaty krakowskie“ postanowiły wydać stopniowo wszystkie illustracye Lubańskiej, wychodząc z założenia, że dzieła tak wyjątkowego talentu, ogarniające w sposób najbardziej polski najukochańsze polskie tematy, jak wieś polską, chłopa i wszystkie polskie stany, i barwność strojów i melancholię pejzażu, i temperament zabawy i poezyę zadumy, powinny się stać własnością szerokiego ogółu. A dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, bo tryska z nich zdrowie, wiara i otucha.

Na pierwszy ogień poszła rzecz stosunkowo najłatwiejsza do reprodukcyi — „Pastorałka“, z siedmiu kolend złożona. Duże album w efektownej oprawie zapełniają barwne karty illustrujące szereg znanych kolend. Talent illustratorski, obok właściwej autorce łagi w kreśleniu scen figuralnych, pomysłowości w ornamentyce i układzie, przynosi tu jeszcze specyalne wartości graficzne, jak świetne opanowanie techniki kreski i dojrzałe operowanie najprostszymi środkami do wydobycia koloru, przez co rysunek organicznie wyrasta z tła papieru, utrzymując całą bujność kompozycyi w granicach harmonii i stylu. Poza tem wydana „Pastorałka“ jest czemś miłem, świeżem i polskiem, że powinna się znaleść w każdym polskim domu.

Do nabycia: w Tow. przyjaciół sztuk pięknych na placu Szczepańskim, w Lidze Pomocy Przemysłowej (Tow. techniczne, Straszewskiego 28), w Warsztatach krakowskich (Muzeum Przemysłowe, ul. Smoleńska 9), oraz w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek). **J. W.**

„NOWOŚCI ILLUSTROWANE“. Doniosłym wydarzeniom chwili obecnej poświęcony jest ostatni numer „Nowości Illustrowanych“, który ukazał się wczoraj. Na bogatą treść tego numeru składają się obficie illustrowane artykuły, poświęcone pamięci Cesarza Franciszka Józefa i Henryka Sienkiewicza (obok szeregu fotografii z różnych okresów życia twórcy Trylogii, ostatnie zdjęcie z Vevey), oraz liczne fotografie i opisy z uroczystości proklamacyjnych w Polsce. Zeszyt zawiera ogółem około 30 większych i mniejszych zdjęć, przedstawiających się nader udatnie i stanowić może cenną pamiątkową illustracyę niepowszednich chwil, jakie przeżywamy.

† Cesarz Franciszek Józef I.

Głos książąt Kościoła.

Wiedeń. (B. Kor.) W imieniu arcybiskupów Austryi wystosował kardynał Skrbensky następujący list pasterski do zebranych u trumny cesarza Franciszka Józefa arcypasterzy dyecezyi austryackich i dyecezyan. W liście tym wyraża najpierw wielką głęboką boleść z powodu zgonu cesarza, który będąc ojcem i wzorem, aż do swej śmierci bez przerwy pracował dla dobra poruczonych mu ludów, przyświecał wiernością dla Chrystusa i św. Kościoła katolickiego wiernością dla swoich ludów i sprzymierzeńców. Jakkolwiek różnemi są interesy poszczególnych krajów koronnych, obejmował je wszystkie jednaką miłością pośrednicząc i godząc według swego opatrznościowego hasła „viribus unitis". Nigdy nie szukał zdobyczy wojennych. Widzieć rozkwit swych ludów w słońcu pokoju, to było gwiazdą przewodnią jego działalności. Tylko gdy honor i przyszłość Austryi nakazywały chwycić się miecza, powoływał swoje ludy pod broń. Przeto stanęły one jak jeden mąż za cesarzem, gdy on miał jeszcze o zmierzchu swego żywota wypełnić obowiązek najcięższy panującego: zdecydować się na tę niewysłowienie ciężką wojnę, którą mu narzucili nieprzyjaźni sąsiedzi.

U jego zwłok dajemy mu wszyscy świadectwo: wiemy, cesarzu, jak szczerze kochałeś pokój, i strzegłeś go, wiemy, że tylko troska o dobro Austryi zaprowadziła cię w tę walkę, dlatego stanęliśmy wiernie u twego boku, dlatego pozostajemy wierni i ofiarni, aż wywalczony będzie błogosławiony pokój.

List kreśli cesarza jako wzór miłości ojczyzny, wzór pracy dla dobra swych ludów, miłości do Kościoła katolickiego. Wysławia jego wierność i prawdziwe dziecięce oddanie wobec głowy kościoła i wskazuje, że zmarły w swojej religijności znajdywał nieustanne źródło siły wewnętrznej, która go podtrzymywała wobec ciosów losu. Przykład dany poddanym również będzie dalej. Iść za tym przykładem — to jest ślub, który my biskupi w imieniu wszystkich dyecezyan u stóp trumny składamy. A ślub to potrójny: wierność dla świętej wiary katolickiej, wierność dla cesarskiego domu i dla ojczyzny, wierne zaufanie w Bożą Opatrzność nad losami Austryi.

List kończy: Jeżeli teraz my arcypasterze wraz z wszystkiemi dyecezyani klękamy u stóp ołtarzy aby prosić Boga o łaskawe miłosierdzie dla duszy zmarłego, to błagamy zarazem gorąco, żeby jego wzniosły następca, nasz ukochany cesarz i król Karol wnet zobaczył upragniony pokój, o którego zbliżenie się zmarły tak ustawicznie starał się i modlił. Zasyłamy modły za szczęśliwą przyszłość Austryi, za wojsko i lud, żeby Bóg utrzymał ich siłę, modły za dyecezyan Austryi, żeby we wszystkich sercach panowała głęboka wiara o pobożność i posłuszeństwo dla przykazań Bożych. Oto błaganie, które wasi arcypasterze codziennie a zwłaszcza teraz do nieba zasyłają, wznosząc błogosławiące dłonie nad wami wszystkimi. Niech was błogosławi Wszechmocny i dobrotliwy Bóg Ojciec, Syn i Duch św. Amen.

Kondolencye.

W Warszawie.

Warszawa. (B. Kor.) Wczoraj zjawił się gen. gubernator Beseler u tutejszego przedstawiciela c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych jakoteż u przedstawiciela c. i k. naczelnej komendy armii, aby im wyrazić kondolencyę z powodu zgonu cesarza Franciszka Józefa. Na wszystkich publicznych budynkach na znak żałoby chorągwie zniżono do pół masztu.

Klub ukraiński.

Wiedeń (B. Kor.) „Slavische Corr." donosi: Ukraińska reprezentacya parlamentarna zebrała się dziś na posiedzenie żałobne. Przewodniczący Romańczuk wygłosił mowę, w której wyraził wdzięczność, za zasługi, jakie zmarły położył dla narodu ruskiego. Następnie jednomyślnie uchwalono wystosować do kancelaryi gabinetowej następującą depeszę: Ukraińska reprezentacya parlamentarna do głębi wzruszona nagłą śmiercią jego cesarskiej Mości, następcy naszych królów Daniela i Lwa na tronie Galicyi i Lodomeryi, podczas którego 68-letnich rządów narodowi ukraińskiemu dane było nowe życie narodowe, i przejęta tragiczną śmiercią serdecznego księcia pokoju, jeszcze przed ukończeniem najstraszniejszych z wojen światowych, prosi, by można u stóp tronu złożyć wyrazy najserdeczniejszego żalu swojego i całego narodu ukraińskiego. Romańczuk, Petruszewicz, Baczyński.

Syoniści.

Wiedeń (B. Kor.) Komitet wykonawczy syonistów austryackich, wzmocniony szeregiem mężów zaufania z Galicyi i Bukowiny odbył wczoraj solenną manifestacyę żałobną i wystosował do kancelaryi gabinetowej telegram, w którym powiedziane jest, że żydzi austryaccy opłakują w zmarłym gorąco ukochanym monarszę swego oswobodziciela z niegodnych stosunków i tego, który nadał im prawa obywateli państwowych także wobec ustaw i zawsze był im łaskawym obrońcą.

ZARZĄDZENIA RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ.

Z Rady szkolnej krajowej komunikują:

Z powodu teraźniejszych trudności komunikacyjnych c. k. Rada szkolna krajowa pragnąc umożliwić Dyrekcyom i Zarządom szkół wszelakiej kategoryi poczynienia odpowiednich przygotowań uroczystych obchodów żałobnych z powodu zgonu Cesarza Franciszka Józefa I podaje niniejszym komunikatem treść dotyczącego reskryptu Ministra wyznań i oświaty:

W dniu pogrzebu młodzież i grona nauczycielskie wszystkich szkół wezmą udział w nabożeństwach żałobnych, bądźto wspólnych, urządzonych przez właściwe czynniki miejscowe, bądźto w nabożeństwach szkolnych, urządzonych, o ile to jest konieczne i wykonalne, osobno dla różnych wyznań.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbędą się w każdej szkole uroczyste manifestacye żałobne, albo wspólnie dla młodzieży całego zakładu, albo zależnie od stosunków lokalnych dla młodzieży poszczególnych klas lub kilku klas, według wieku złączonych. W uroczystości tej Dyrektor (kierownik) lub jeden z członków grona w sposób zastosowany do poziomu umysłowego młodzieży przedstawi powszechno-dziejowe znaczenie długich, pełnych chwały i zasług rządów zmarłego Monarchy. Dzień ten będzie wolny od nauki szkolnej. O ileby w przededniu pogrzebu odbywały się w danej miejscowości kościelne uroczystości żałobne, należy młodzież także w tym dniu zwolnić od nauki.

Reskrypt Pana Ministra wyznań i oświaty w pełnym brzmieniu rozsyła się równocześnie. Zarządzone reskryptem ministeryalnym z dnia 9 listopada 1916, zwolnienie młodziży od nauki w dniu 2 grudnia staje się obecnie bezprzedmiotowe.

Zaprzeczenia Niemiec.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa. W angielskiej izbie niższej zatopienie okrętu szpitalnego „Britannic" przez niemiecką łódź podwodną określono jako przeciwny prawu międzynarodowemu akt nieludzkiego barbarzyństwa. Wobec tego stwierdza się, że żadna niemiecka łódź podwodna Britannica nie zatopiła.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Przejście Mackensena przez Dunaj

FALKENHAYN NAD BRZEGAMI ALUTY.

Wiedeń (B. Kor.) **Biuro Wolfa. 24. listopada wieczór.** W obszarze Sommy nic ważnego. **Dotarliśmy do rzeki Aluty .Wojska grupy Mackensena przekroczyły Dunaj w kilku miejscach.**

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B Kor.) Biuletyn bułgarski z 24. bm.: Front macedoński: Między jeziorami Ochryda a Prespa odrzuciliśmy silny oddział nieprzyjacielski. Między Prespą a Czerną żywy ogień działowy. Na wschód od Czerny odparliśmy trzy nocne ataki. Front rumuński: W Dobrudży odparto przemagające siły nieprzyjacielskie ogniem artyleryi. Wzdłuż Dunaju pod Sylistryą, Tutrakanem i Ruszczukiem ogień działowy. Pod Gigen, Orechowo, Łom i Widdynem oddziały nasze obsadziły wyspy na Dunaju.

Ustąpienie Stuermera.

Trepow prezydentem ministrów.

Petersburg. (B. Kor.) Agencya petersburska. Sekretarz państwa i minister ruchu Trepow został zamianowany prezydentem ministrów. Dotychczasowy prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Stuermer zamianowany został starszym szambelanem dworu cesarskiego i zatrzymuje funkcye członka Rady państwa. Ukaz carski odracza Dumę i Radę państwa do 2 grudnia.

Petersburg. (B. Kor.) Agencya. Najwybitniejsze dzieniki ogłaszają nominacyę sekretarza państwa Trepowa na prezydenta ministrów i oświadczają, że nominacya ta wyłania dla rządu konieczność złożenia w parlamencie oświadczenia o najbliższych zadaniach działalności rządowej. Ponieważ takie oświadczenie wymaga poprzedniego studyum, równocześnie z ukazem cesarskim o nominacyi Trepowa ukazał się już drugi ukaz carski odraczający Radę państwa i Dumę na krótki czas.

O Sejm i Radę stanu.

Berlin (B. Kor.) „Ziemia Lubelska" z dnia 24. bm. umieszcza następującą deklaracyę:

„Rozumiejąc akt z dnia 5-go listopada r. b. jako wyraz zgody obu rządów okupacyjnych na zrealizowanie postawionego przez naród polski postulatu niepodległości i stwierdzając, że dla podjęcia zadań i obowiązków oraz sprostania trudnościom, które stają przed nami, obejść się niemożemy bez prawnie obranego przedstawicielstwa i należycie upełnomocnionego rządu, uważamy dziś już a to zwłaszcza wobec okoliczności zewnętrznych, za potrzebne określić postulaty nasze jak następuje:

1) Sejm, powołany drogą wyborów powszechnych, przez ludność całego Królestwa Polskiego, posiadający całkowitą kompetencyę ustawodawczą z prawem inicyatywy, oraz zapewnioną wolnością obrad i decyzyi, reprezentuje interesy i wyraża wolę społeczeństwa polskiego na terytoryach, odebranych Rosyi w tej wojnie przez państwa centralne. 2) Rada Stanu, przez Sejm dożycia powołana, jest jego organem dyplomatycznym i wykonawczym, przed Sejmem odpowiedzialnym, a zarazem do chwili ostatecznego zorganizowania państwa i utworzenia najwyższoj władzy państwowej jedyną zwierzchnością kierowniczą, powstających stopniowo władz i urzędów. 3) Prowizoryczna Rada Stanu, mająca być powołana w najbliższym czasie, mieć winna za pierwsze zadanie zwołanie Sejmu w myśl powyższych zasad. 4) Sejm i rząd nie odpowiadający zasadom powyższym nie mogłyby być uznane za prawne przedstawicielstwo i własną organizacyę państwową narodu. 5) Nieuniknione w dobie przejściowej uzależnienie czasowe kraju od mocarstw centralnych winno nie przekraczać granic zakreślonych koniecznościami wojennemi, w żadnym razio nie może mieć charakteru podporządkowania jednemu tylko mocarstwu.

Za klub polski: Jan Stecki, Stanisław Śliwicki, Bolesław Sekutowicz. Za wydział narodowy: Dr. Paweł Jankowski, Jerzy Mączewski, Przemysław Podgórski.

Do powyższej deklaracyi oświadczają dodatkowo Daniel Śliwicki, Maryan Kunicki, Bronisław Gołemberski, Wiktor Turczynowicz. W myśl decyzyi lubelskiego wydziału Ligi polskiej państwowości z dn. 23 .bm. podpisani ogłaszają imieniem wydziału akces do powziętych uchwał klubu polskiego i wydziału narodowego w Lublinie, przypuszczając, że uchwały te, poparte przez analogiczne organizacye i instytucye naszego kraju, w ten sposób wyrażać będą wolę całego społeczeństwa polskiego.

SPRAWA ZWOŁANIA PARLAMENTU.

Wiedeń (B. Kor.) „Parlamentarische Corr." donosi: Podobnie jak na konferencyi dra Koerbera z prez. Izby posłów dr. Sylwestrem, tak na konferencyi prez. ministrów z prezydentem Izby panów ks. Windischgraetzem, ten ostatni wystosował prośbę o wyrobienie mu posłuchania u cesarza. Prezydent ministrów przyobiecał zadość uczynić prośbie prezydentów obu izb .Audyencye ich odbędą się tuż po uroczystościach żałobnych.

Przedstawienie się ministrów.

Wiedeń. (B. Kor.) Dziś przed południem przedstawiło się cesarzowi Karolowi całe austryackie ministerstwo.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 25 listopada.

Wielka główna kwatera donosi d. 24 listopada 1916:

Zachodni teren.

Armia jenerał polnego marszałka księcia Albrechta wirtemberskiego: Nad Ypres i w łuku Wytshaete ożywała **chwilami** działalność ogniowa.

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: Na północ od Ancre wystąpił po południu silny ogień, który przeniósł **się także na brzeg południowy. Kilka ataków Anglików nie dosięgło nigdzie naszych pozycyj.** Przeważnie załamały się one wśród obfitych strat już w ogniu zaporowym. W lesie St. Pierre Vaast i na południe od Sommy aż do okolic Chaulnes przy dobrych warunkach atmosferycznych była walka działowa gwałtowną.

Wschdni teren:

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Nie było żadnych większych wydarzeń bojowych.**

Front wojska jenerała-pułkownika Arcyksięcia Józefa: Na równinie wołoskiej **zbliżają się** wojska jenerała piechoty von Falkenhayna do Aluty. W zachodnim kącie Rumunii złamano nieprzyjacielski opór. Orsovę i Turnu—Severin zajęto.

Bałkański teren:

Front wojsk jenerała poln. marszałka Mackensena: Na prawem skrzydle frontu Dobrudży przy pomocy ataku wojsk bułgarskich odrzucono rosyjskie siły z przedpola naszych pozycyj. Także w innych punktach armii istnieje kontakt bojowy. Nad Dunajem walki.

Między jeziorem Prespa a Czerną wielokrotnie silny ogień działowy. Częściowe ataki nieprzyjaciela rozbiły się, na północny zachód od Monastyru i koło Makovo.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz **Ludendorff.**

Grecya w pętach ententy.

Żądanie wydania broni

Ateny (B. Kor.) Biuro Reutera. W ostatnim żądaniu admirała Fourneta w sprawie oddania materyału wojennego zawarte było żądanie wydania 18 bateryi artyleryi, 16 bateryi artyleryi górskiej, 40.000 karabinów, 45 karabinów maszynowych, 50 samochodów, i znacznej ilości amunicyi. Fournet oświadczył, że suma tego materyału wojennego równa się tej ilości, którą wydano Niemcom i Bułgarom. Rząd odpowiedział, że koalicya zabrała już 181 nowożytnych dział greckich, i że zgoda na to żądanie byłaby czynem nieprzyjacielskim wobec państw centralnych i uniemożliwiłaby obronę Grecyi. Dlatego rząd odrzuca żądanie.

Rozmiary wydalań.

Ateny (B. Kor.) Biuro Reutera donosi: Admirał Fournet zawiadomił nieprzyjacielskich konsulów i członków nieprzyjacielskich archeologicznych szkół, że muszą opuścić Ateny razem z posłami.

Przesilenie gabinetowe.

Amsterdam (B. Kor.) „Times" donosi z Aten: W pewnych kołach panuje przekonanie, że gabinet upadnie, jeśli nastąpi ostateczna odmowa wydania materyału wojennego, wydanego przez koalicyę.

Zatopienie „Britannica".

Lugano. (B. Kor.) O zatonięciu okrętu szpitalnego „Britannic" podają nowe ateńskie i londyńskie doniesienia, że okręt, gdy nastąpiły dwie eksplozye, zatonął w 50 minutach. „Britannic" telegrafem iskrowym zażądał pomocy, na co właśnie torpedowiec z Keratsi zamierzał pospieszyć, gdy drugi telegram iskrowy zanulował wołanie o pomoc. Sprawcą tego telegramu zdaje się być nieprzyjacielska łódź podwodna. Liczbę ofiar podają na 200 ludzi.

Londyn. (B. Kor.) „Daily News" dowiaduje się, że stracony parowiec „Britannic", który admiralicya podczas wybuchu wojny objęła, był największym okrętem szpitalnym na świecie. Był on zaopatrzony w najbardziej nowoczesne urządzenia ratunkowe. Budowa jego kosztowała dwa miliony funtów szterl.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 25 listopada 1916 r.

Hr. Wedel ambasadorem w Wiedniu.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa. Jak się dowiadujemy poseł hr. Botho Wedel upatrzony jest na ambasadora cesarskiego w nadzwyczajnej misyi do Wiednia.

Zapowiedź dni bezmięsnych w Anglii.

Londyn. (B. Kor.) „Times" donosi: Prezydent urzędu handlowego Runciman na zgromadzeniu hotelarzy oświadczył, że obiady muszą być bardzo uproszczone i że musi się zaprowadzić w tygodniu dwa dni bezmięsne, podczas których nie wolno będzie podawać ani mięsa ani ryb. Zapotrzebowanie środków żywności musi się bardzo silnie ograniczyć, gdyż trudności w żegludze okrętowej w najbliższym czasie nie zmniejszą się. Także do cukierników zwrócił się Runciman z wezwaniem, aby ograniczyli zapotrzebowanie cukru.

Kłopoty z Argentyną.

Londyn. (B. Kor.) „Times" donosi z Buenos Aires, że zaprowadzono cło na wywóz pszenicy. Najprawdopodobniej od połowy grudnia wywóz będzie częściowo wstrzymany, a od połowy stycznia ma nastąpić częściowy zakaz wywozu kukurudzy. Rząd z powodu smutnego położenia, wywołanego równoczesnem wystąpieniem posuchy i szarańczy, jest zmuszony wykupić pszenicę do zasiewu.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci najukochańszego męża i ojca ś. p. Antoniego Polaszka okazali nam tyle współczucia, jak również wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowauie.

Rodzina.

†

WINCENTY KIRSCHNER

Sekretarz Wydziału krajowego
zmarł w Zakopanem

zaopatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 20 listopada 1916, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbył się w Zakopanem 22 listopada 1916, gdzie zwłoki znalazły tymczasowe miesce spoczynku na miejscowym cmentarzu.

O czem w smutku pogrążona rodzina zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i znajomych zmarłego.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

Antoni Gabryel Mazanowski

radca szkolny i profesor III. gimn. w Krakowie

przeżywszy lat 58, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 listopada 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Długiej l. 39, na nowy cmentarz podgórski odbędzie się w niedzielę, dnia 26 listopada o godz. 2 popołudniu.

NABOZENSTWA ZAŁOBNE

za spokój duszy Zmarłego zostaną odprawione we wtorek, dnia 28 listopada b. r. o godzinie 8 rano w kościele XX. Misyonarzy na Kleparzu.

Na te smutne obrzędy w ciężkiej żałobie pogrążeni: żona, córka i synowie Zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Młodzież i Życzliwych.

Osobne zawiadomienia rozsylane nie będą.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Każdy, kto ma bizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy rosyjskim „Czerwonym Krzyżu“ w Sztokholmie każdy list zamieszczony w „Głosie Narodu“ zostaje przesłany adresatowi, w braku zaś adresu wydrukowany zadarmo w najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi.

Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, ceny obliczyliśmy możliwie najniższe: pierwsze 24 słów kor. 4 — każde następne 10 słów 1 kor. Przy powtórzeniach: do 50 słów kor. 3 — ponad 50 słów kor. 4.

Przez Szwecyę otrzymujemy następujące wiadomości, które zamieszczamy stale bezpłatnie.

Doktór Kociołkowski Edward, Lifland Galist, dom Puka. Zaniepokojeni milczeniem, prosimy pisz zaraz! Wszyscy Twoi i moi zdrowi. Tęsknimy, wysłaliśmy 40 kart. Pisz, błagamy! Stefa, Adam. 7702

Michała Dębskiego, inżyniera na kolei Aleksandrowskiej, u inżyniera p. Rabka, zawiadamia żona, że mieszka przy rodzicach; wszyscy zdrowi; pieniądze w 1915 roku odebrane dwa razy. 7130

Władysława Krogulska, Grzymałów, Galicya, prosi męża Józefa, syna Tadeusza o wiadomość tą samą drogą. Stasia chora. Radzimy sobie, choć ciężko; wiadomości dotąd nie mieliśmy. 7124

Bolesławostwo Kalkstein z Kaźmierzy Wielkiej upraszają czytelników ogłoszeń w Piotrogrodzie o łaskawe zawiadomienie ustne lub telefoniczne Władysława Okońskiego, Newski Prospekt Nr 23, by on tą drogą nadesłał wiadomość o rodzicach i rodzeństwie. 7125

Pazierska z Pilczyna Starego, zawiadamia swego męża Paziewskiego, letuczaja sienopresowalnia Dzwińskiego wojennego okręgu — **że jest zdrowa,** prosi o wiadomości tą samą drogą 7249

Do **Andrzeja Ostrowskiego,** technika na 25 dystansie: Helcia i Ninka wraz z mamusią przesyłają najmilszemu tatusiowi w dniu Jego imienin, najserdeczniejsze życzenia, zdrowia i rychłego powrotu. Błagamy najmilszego tatusia o pieniądze i wiadomość. Mama tęskni bardzo, prosi, żeby się Tatuś starał powrócić. 7245

Katarzyna Janus, Warszawa, Bonifraterska 15, odpowiada swojemu mężowi Władysławowi w czynnej armii, że wraz z rodziną zdrowa jest. Janek w domu. Marcinostwo na Pradze zdrowi. Franek jest na wsi. 7227

Leon Brama, Kielce, ul. Franciszka Józefa nr. 28, zawiadamia Brata Dawidowi Brama mieszka u hrabiego Łubieńskiego, Piotrogród, ul. Karawanna, nr. 18 m. 5, kantor Techniczny, — że wszyscy są zdrowi, otrzymaliśmy od Ciebie 476 koron, lecz to zamała, oczekujemy od Ciebie większej sumy, przysyłaj pieniądze tą samą drogą, — Lolek dobrze wygląda, jest u matki, byłem niedawno u niego, Rubin zdrów, odwiedza nas często, odpowiedz zaraz. 6001

Aleksandra Uznańska p. Czudec Galicya, prosi znajomych przebywających w niewoli rosyjskiej o jakąkolwiek wiadomość o mem synie Zdzisławie Wiktorze pomocniku 8 p. Dr. mającego zginąć rzekomo pod Dobronowicami dn. 4 czerwca 1916 r. 6908

St. Faliszewski, aptekarz Baligród Galicya poszukuje syna Adama, porucznika 45 p. p., wziętego do niewoli rosyjskiej 24. marca 1915 w Karpatach koło Łupkowa. Upraszam kolegów i znajomych jego o wiadomości co do dalszego losu jego. Proszę pisma plskie w Rosyi o przedruk. 7052

Katarzyna Grzybowska z Krzemienia, gm. Kawęczyn, gub. Lubelska, poszukuje brata Józefa, medyka (2-ga armia czynna, 2-gi piechotny batalion, 2-gi lazaret). W domu wszyscy zdrowi. Gdzie nasz brat? Adres mój: Katarzyna Grzybowska, wieś Krzemień, gmina Kawęczyn, gub. Lubelska, p. Janów Jando. 7137

Zofia Lasocka w Kazimierzy Wielkiej zawiadamia męża Kazimierza Lasockiego w Rosyi, że list jeden otrzymała. Odpowiedź wysłana listownie. Pieniędzy potrzeba. 7120

Stefana Kasprzaka, żołnierza, tokarza w fabryce w Dźwińsku i żonę jego Henrykę zapytują rodzice z Bęczkowic, gub. Piotrkowskiej, czy zdrowi i czy potrzebują materyalnej pomocy. 7129

Tadeusz Niepokojczycki, Lublin, Zamojska 12, zawiadamia Wiktoryę Towtkiewicz, Piotrogród — Polska kuchnia studencka i inżyniera Stanisława Towtkiewicza, gub. Jekaterynosławska, Doniecki Sodowyj Zawod, że zdrów, tęskni do Was. Prosi o wiadomości tą samą drogą o Witce. 7086

Julia Podberezska mieszka w Lublinie z synem Stasiem, Szopena nr. 18, zawiadamia syna swego Michała, zamieszkałego w Rosyi, że jest zdrowa. Mam utrzymanie 50 rb. miesięcznie. Proszę o wiadomość tą samą drogą 7087

Czesława Lange w Lublinie, Żmigród 5 m. 12, 22 października, zawiadamia męża Seweryna Lange, urzędnika kolejowego w Pskowie, że jest zrową wraz z dziećmi. Żadnego listu nie odebrałam, tylko depeszę w styczniu, ogłoszenie w lipcu, a pieniądze, 476 koron, 15 października. Pieniędzy więcej nie przysyłaj. Wystarczy tych. Tylko koniecznie co miesiąc ogłaszaj się, najprędzej dojdzie. Czy odemnie listy odbierasz? Szanuj zdrowie, bo jestem bardzo niespokojna. Jadzia przygotowuje się do 4-tej, Januszek w handlówce w 2-giej. Pisma poulskie i rosyjskie prosimy o przedrukowanie niniejszego. 7088

Anna Drobniewska, Czarniecka Góra, zapytuje, gdzie wyjechała rodzina Świdów z Malcza, gub. Grodzieńska, z nimi Zofia Drobniewska. Proszę o wiadomości: Kraków, Floryańska 19, Kowalewscy. 7143

Srzednicka Stefania, Warszawa, zawiadamia syna Józefa (Moskwa Znamenskij 8), że jest zdrowa, mieszka u Szpetkowskiej bez środków, prosi o pieniądze, Józio w Magistracie nie pracuje, prosi odbiór pieniędzy naznaczonych na wyjazd i przysłanie Nowo-Dobra 9. 7076

Poszukiwanie zaginionych: Eulalię Wendlową, Franciszka Walasa, ks. Rosmana i Stanisława Sochackiego z Jezierzan koło Czortkowa w Galicyi upraszam o wiadomości o sobie na tej samej drodze. Dzienniki zagraniczne uprasza się o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia. Karol Wendel, c. k. komisarz straży skarbowej w Opatowie. 5913

Mauerbergerowa z Rodziną dziękują serdecznie za wiadomość i proszą p. Józefa Szarogrodera w Odesie, Koblewska Nr 15 m. 17, aby zawiadomił A. Mauerbergera, że wszyscy są przy najlepszym zdrowiu jak również, że ślub Dory ze Szwarcmanem odbył się 10-go sierpnia 1916 r. Prosimy zakomunikować nam adres Mauerbergera i zapytać Go czy pieniądze Mu są potrzebne i dlaczego nic o sobie nie pisze. Pozdrowienia dla p. Józefa Szarogrodera z prośbą o przesłanie p. Mauerbergerowi serdecznych ukłonów. Całusy od Rodziny. W pańskiej Rodzinie wszyscy zdrowi. 6929

Dr Zygmunt Kujawski zawiadamia matkę Aleksandrę Kujawską, zamieszkałą w Bułaszowie, gub. Saratowska, że są zdrowi — mieszkają w Warszawie — Polna 58. Dom w Kutnie zwinięty. Wata z dziećmi w Rosyi — początkowo w Mohylowie. Pozdrowienia dla wszystkich. Proszę o częstsze wiadomości tą samą drogą. 7262

Szutowska, Warszawa, Litewska 9, donosi Mikołajowi Miszence, urzędn. st. Granica, że Lewandowska umarła — zadłużyłam się na pogrzeb — proszę o pieniądze. Grabowski zdrów — potrzebuje pieniędzy. 7261

Hr. E. Tyszkiewiczowa w Krakowie, Aryańska 1. prosi o wiadomość o rotmistrzu 10 p. dragonów, HansieLovreku który zaginął dnia 16 lipca 1916. Pisma polskie w Rosyi prosi o przedrukowanie. 7103

Aleksander i Zofia Trojanowscy z Warszawy, Złota 47, zawiadamiają Kazimierza i Jadwigę Trojanowskich w Ekaterinosławiu, u Czeczelewki, Kijewskaja 21, że są zdrowi — również mama, Mirkowie, Mietkowie, Lipińska i Stachowie. Pieniądze otrzymaliśmy — o czem już donosiłem. Prosimy o wiadomości. Jak się miewają Leon, Józiowie, Konradowie i Zygmuntowie? 7103

Zofia Tyszkiewiczowa, Przysucha przez Opoczno, gub. Radomska, donosi Jadwidze Tyszkiewiczowej, Piotrograd Baskow Pereułok 12, że jest zdrowa, całą zimę zostanie Przysucha. Prosi o wiadomości o Was, Olesiach, Stefanie a przedewszystkiem o Twoim Mężu. Co słychać o Władziu? Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 7101

Maryanna Witkowska, Warszawa—Praga, Wołowa 17, zawiadamia swego męża Antoniego Witkowskiego, kuchmistrza w Irkuckim wojennym szpitalu w Petersburgu — że wraz z dziećmi i całą rodziną zdrowa. Chłopcy uczęszczają do szkół. Cztery listy otrzymała — dziękuje. Prosi o wiadomości i jeśli można o pieniądze. Serdeczne pozdrowienia. 7100

Maciej Nóżka z Rybczewic powiat Krasnostawski, poszukuje swego syna Pawła Nóżkę, znajdującego się w rosyjskiej armii czynnej IV. syberyjski korpus 2 baterya, 10 strzelnicza artyleryjska parkowa brygada, felczer weterynaryjny i zawiadamia go, że w domu wszyscy zdrowi. Proszą o przedruk niniejszego wszystkie pisma polskie i rosyjskie i o jakąkolwiek wiadomość tą samą drogą. 7083

Marya Stefańska, Warszawa, Hortensyi 5, zawiadamia Anielę Dobrowolską Rochaczew, dom Bychowa u Rozwadowskiej, gub. Mochilewska, że otrzymała 37 marek, żadnego listu. Jej mąż jest chory bez środków do życia, mieszka Śto-Krzyska 19. Oboje pozdrawiają serdecznie. 7096

Teofil Wojciechowski, Ręczno p. Piotrków, zawiadamia córkę Stanisławę nauczycielkę we wsi Jaczówce gub. Taurydzka p. Melitopol, **że wraz z żoną są zdrowi.** Niema wiadomości o synie Janku zamieszkałym poprzednio w Krakowie. 7098

Stanisława Majta, Bujno p. Kłodawa, dziękuje bratu Ludwikowi Woronko, stacya Kresławka P. O. Z. D. gub. Witebska, za wiadomości. Zapytuje, czy jej mąż jest razem z nim. Prosi o wiadomość telegraficzną. Jest zdrowa. Pozdrowienia. 7097

Teofil Horowski, Nagórna, donosi Wacławowi Czydzikowi, Moskowskaja Zostawa, ul. Kondroleńki, że pieniądze odebrał; nie wie od kogo. Jesteśmy zdrowi? Co Kolkowscy. Wiatrak od 2 lat stoi. Pozdrowienia. 7099

Józef Królasik, Łódź, Widzewska 128, donosi bratu Andrzejowi, że wraz z żoną i dziećmi oraz Rozalią Królasik donoszą, że są zdrowi i proszą o wiadomości. 7092

Włodzinowscy z Końskich zawiadamiają Bolesława, Józefa i Jórka Wodzinowskich — gub. Ekaterynosławska, że ogłoszenie czytali. — Zdrowi. Antek bez posady. Radwanowie, Skowronowie na dawnych posadach. Ojciec Amelki umarł zeszłego roku. 7093

Franciszka Chameria, Bliżyce donosi mężowi Janowi Moskwa, Żubrowski plac dom Nowikowa 1—2, że wraz z dziećmi jest zdrowa. Mieszka w Bliżycach u Goderli. Raz odebrała 238 kor. Jeżeli możliwe, prosi o dalsza pomoc. 7094

Stanisław Laskowski donosi dzieciom Helenie i Eugenii, Kotuga Sadowa 90, dom Fipikina, że wszyscy zdrowi, mieszkają w Stawiskach. Ojciec jest nauczycielem w Stawiskach. 7095

Andrzej Tarkowski, Siedlce, Cmentarna 8, zawiadamia Wacława Tarkowskiego, Moskwa Hadinka uczobnaja — Komando 4zwod, że rodzice i rodzeństwo są zdrowi mieszkają na dawnem miejscu. Proszę o wiadomości. 7089

Andrzej Tarkowski, Siedlce, Cmentarna 8, zawiadamia Aleksandra Marusa, Mohylew nad Dnieprem, Bychowskie worota, Mołoje Zawalje, dom Bordita, że Andrzej Borkowski mieszka z rodziną w Siedlcach Prosi o wiadomości o Wacławie Tarkowskim i Władysławie Rozbickim z Siedlec. 7090

Babisz Aleksander zawiadamia brata swego Wacława, urzędnika Banku Włościańskiego z Lublina, ewakuowanego do Orła, iż sam zamieszkuje w Lublinie. Rodzice w Bełżycach, p. Wasilewska w Lublinie. Pan Wasilewski umarł w kwietniu. Proszę o jakiekolwiek wiadomości o sobie. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego. 7085

Łapińska Zofia z Warszawy, Złota 83, zawiadamia męża Łapińskiego, Dźwińsk biuro powiatu, że jest z córką zdrowa, Edzio ma opiekę nadal. Przyślij pieniędzy. 7074

Mieczysław Sobocki, Ręczno gub. Piotrków, zawiadamia bratową Janinę Moskwa, Srebeński Bulwar 6, m. 83, że wraz z dziećmi jest zdrów i pozostaje na dawnem stanowisku. Rysio, Stasia, Józio i Jasio uczą się w Piotrkowie. Mienie w Łodzi częściowo ocalało. Prosi o wiadomości o siostrze Stefanii i jej rodzinie. 7091

Rodzice **Andrzej i Maryanna** Daniel z Pilaszkowic gminy Rybczewice powiat Krasnostawski poszukują swoich synów, znajdujących się w rosyjskiej armii czynnej: 1. Jan Daniel w niewiadomej części wojska, 2. Wojciech Daniel, 3. artyl. zapasowa brygada 3 zwod, 3. Władysław Daniel 172 zapasowy batalion 7 rota i zawiadamiają ich, że wszyscy żyją i zdrowi, proszą o jakąkolwiek wiadomość o nich tą samą drogą. 7082

Agnieszka Łuszczak z Pilaszkowic gmina Rybczewic powiat Krasnostawski poszukuje swego męża Władysława Łuszczaka, żołnierza rosyjskiej armii czynnej w 2 lotniczej rocie; zawiadamia go wraz z synkeim Waciem i matką, że zdrowa. Aniela wyszła za mąż za Tomasza Karczmarczyka Karol Rusak umarł. Upraszam pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego i o wiadomość tą samą drogą. 7084

Olga Cetner, Nina Jasieńska Bogdan zawiadamiają Jełowicką w Szutromińcach w Galicyi ad Zaleszczyki poczta Uścieczko, że są zdrowi, mieszkają w Krakowie, proszą o wiadomości tą drogą 7081

Wolna Marya, Warszawa, Solec 20 b, zawiadamia Eugenię Obst, Moskwa, wszyscy zdrowi, Józio umarł, stary Lejman też, Lewowscy zdrowi. Odpiszcie tą samą drogą. 7075

Kazimierz i Teodozya Wasilewscy, zawiadamiają syna w Symbirsku ulica Lisina 12, że są zdrowi, biuro funkcyonuje nieźle, rodzeństwo zdrowe, dziękują za wiadomość, proszą o dalsze. 7076

Janina Gembska z Warszawy, Freta 10, zawiadamia Antoniego Dus, Moskwa 4 Cyrkuł, że wszyscy jest śmy zdrowi z panem Marszałem. Prosimy o szczegóły, kto umarł. 7077

Bronisław Tempczyk, Żórawia 22, zawiadamia męż. Adama Tempczyka, wojsko rosyjskie, keksholmski pułk, niestrojewa rota, 5 zwod, zdrowi wszyscy, o nas się nie martw. Odpowiedz. 7066

Wiktor Kawecki, Marszałkowska 127, zapytuje Seweryna Grylicza, Moskwa, Georgiewski Pierenłok nr. 19, co robić z mieszkaniem. Jak sprawa w senacie. Żona zdrowa. 7065

Wiktor Kawecki, Marszałkowska 127, zawiadamia Stanisława Ligarzewskiego, Moskwa, Nikołopokrowski Pierenłok 9/11, dom Rohm Żeliński, że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość o Cześku i Leonie i jego adres tą samą drogą. Fabryka w stanie poprzednim. 7067

Mayra Margsoz z Łodzi, Juluisza 31, zawiadamia męża swego Hugona Margosza w Moskwie, że jest z dziećmi zdrową. Heniuś i Wituś chodzą do szkoły, Januś w I. kl. szkoły handlowej. Jak możemy tak sobie radzimy. O odpowiedź prosimy tą samą drogą. Pisma polskie w Rosyi upraszam o przedruk. 5060

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.